Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLV WARSZAWA, 15 MAJA 1928 Nr. 10

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ".

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 lub Nowy-Świat 40 na czeki P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie	7.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
Miesięcznie	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwiedzkiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

TREŚĆ NUMERU: O nowego człowieka. — *Dr. Marjan Wolańczyk.* — Twórzmy zespoły chóralne. *Hartman* — Ze sportu. Dział urzędowy. — Z życia Sokoła. — Kronika.

O NOWEGO CZŁOWIEKA

5. SOKÓŁ JAKO SZKOŁA CZŁOWIEKA NOWEGO TYPU.

I.

Pełny obywatel musi otrzymać odpowiednie przygotowanie, jeżeli ma spełniać swoje obowiązki nienagannie i z pożytkiem, przygotowaniem takiem zajmują się natomiast organizacje społeczne, nasuwające szereg zagadnień domagających się rozwiązania ich w sposób praktyczny. Organizacyj społecznych istnieje jednak tak niezmierna ilość, że trzeba umieć poznać, dokąd wiodą ich cele, jakiemi rozporządzają środkami, aby się zdecydować, do której z nich wstąpićby należało. Przyjrzyjmy się zatem charakterowi tych licznych zrzeszeń — nie w celu krytyki ich działalności, jeno dlo odróżnienia ich od organizacji sokolej, by wykazać, że Sokół jest istotnie szkołą obywatelską.

Wielka ilość organizacyj jest widocznie potrzebą życiową, a motywy ich powstawania mogą być dwojakie: jedne ujmują jakieś zagadnienia życiowe, dla spełnienia których organizuje je pewna świadoma ilość jednostek, inne natomiast powstają z nienasyconej żądzy powodzenia, a więc rodzicem ich jest ambicja indywiduów i te zrzeszenia przejmują po największej części zadanie już istniejących stowarzyszeń; rodzą je zatem wszelkiego rodzaju frondy. Bywa co prawda i tak, że te sposobem frondowym powstałe nowe skupienia, często wykonują zadania lepiej i zabijają macierzyste, z których powstały, bywa jednak częściej tak, że nie wytrzymują one zupełnie próby życiowej i nikną tak szybko, jak wzniosły się z nicości. Jedynym bowiem problemem i sędzią ich wartości staje się wszechpotężne **życie.**

Istnienie organizacji zależy od dwóch czynników: i d e i i l u d z i, którzy danej idei służą.

U całego szeregu zrzeszeń ideą, czyli myślą przewodnią jest jedna jakaś gałąź dążenia ludzkiego, mająca przynieść materjalną korzyść jak np. porada prawna, ochrona lokatorska, walka o uposażenie i t. p., czyli zakres działania jest bardzo ograniczony i co prawda, może być dokładniej wykonany przez organizację. Należą tutaj najbardziej rozpowszechnione, skupiające członków w celu obrony ich przed wyzyskiem, a prym wśród nich wiodą wszelkiego rodzaju związki zawodowe. Wysuwają one tak ponętne hasła, że każdy człowiek musi bez zastrzeżeń uznać ich wartość; obrona przecież robotnika przed wyzyskiem fabrykanta jest czemś tak ludzkiem, że wszyscy powinnibyśmy się znaleźć w takich szeregach i dzieje się to dopóki patrzymy z ciasnego kąta interesów jednej jakiejś grupy. Przyjrzyjmy się tylko, czy walka o płacę robotnika jest rzeczywiście zwycięstwem, odniesionem nad fabrykantem. Pewnego dnia bowiem kapitalista, zmuszony strajkiem czy inaczej, podnosi uposażenie bądź to przez zwiększenie płacy, bądź też przez skrócenie dnia roboczego i zarobnik twierdzi, że wygrał bitwę. Wygrał ją rzeczywiście, ale na jednym tylko odcinku. Fabrykant bowiem podniósł cenę produktu i stratę własną przerzucił na wszystkich odbiorców, a między tymi wszystkimi odbiorcami znajduje się przecież i ów robotnik, który płacąc więcej za produkt, właściwie przegrał bitwę w całości, albo powiedzmy inaczej — wygrał bitwę ale przegrał wojnę.

W ten sposób zrzeszenia, broniąc pewnych tylko ograniczonych zagadnień, powodują zupełnie nieświadomie pogorszenie stosunków całości. Jednak życie je utrzymuje i widocznie są one potrzebne i będą istniały przez długie czasy, mimo narzekania i walkę z niemi, całą zaś ich winą, t. j. tą odwrotną stroną medalu poza pożytkiem, jaki przynoszą swoim członkom — jest c i a s n y z a k r e s d z i a ł a n i a. Nie mogą one zatem rościć sobie pretensji do nazwy obywatelskiej organizacji.

Obywatel bowiem, to nie znaczy posiadacz w zna-

czeniu np. obywatel ziemski, obywatel, to pojęcie szerokie oznacza człowieka, biorącego na siebie odpowiedzialność i obowiązek utrzymania państwa, a więc całości spraw i dopiero z dopełnienia tych obowiązków wypływają jego prawa. Nie może nazwać się obywatelem ten, kto dbając o siebie i swój dobrobyt, powoduje przez to nędzę innych i nie może się nazwać obywatelską taka organizacja, której przyświeca jeden skromny zakres zagadnienia z odrzuceniem całości.

Obok idei zależy byt towarzystwa i od ludzi. To jest pewna, że cały szereg jednostek w różnych zrzeszeniach nie ma należytej spoistości z niem. Weźmy np. towarzystwa porady prawnej — należy do niej X. przez całe życie, a nie korzysta z dobrodziejstw własnego towarzystwa po prostu dlatego, że nikt nie dał mu sposobności, ani on sam do tego nie doprowadził, by wpaść w jakikolwiek konflikt z prawem. Otóż człowiek taki mimowoli rozluźnia swoje węzły z organizacją, on mimowoli obojętnieje dla spraw tego towarzystwa i jeśli należy, nie wypisuje się, płaci składki, to czyni to albo z przyzwyczajenia, albo z przezorności na przyszłość, gdyż może mu kiedyś być to potrzebne.

Mamy również stowarzyszenia tego rodzaju, które przynoszą korzyść wszystkim członkom, dajmy na to jakieś tow. emerytów, broniące ich bytu i upominające się stale o lepsze wyposażenie. Tutaj bezwzględnie każdy emeryt należący i nienależący, korzysta z dobrodziejstw... towarzystwa? — nie przepraszam, bo rządu, który uwzględnia motywy, podane przez zrzeszenia i hojną dłonią zaopatruje ich potrzeby. Ale cały szereg członków, nawet przypatrujących się bliżej tej akcji, zrozumieć musi jedno, że rząd wspiera tych i owych kiedy... — oto przedewszystkiem wówczas, gdy ma na to środki, jeżeli zaś rząd potrzebnych zasobów nie posiada, mogą chodzić procesje emerytów po ministerstwach, nie zda się to na nic. Powie mi jednak ktoś, że jednak wówczas, gdy są pieniądze, rząd widząc ciągle obrońców danej grupy, prędzej i łatwiej je uwzględnia. I to mniemanie przecenia znaczenie związków; obrońcą wszystkich ludzi jest dzisiaj prasa, broni ona zarówno świętych, którzy tej obrony nie potrzebują, jak i zbrodniarzy, jakich znów obrońca karny wziąć winien w swoją opiekę i prasa tak dobitnie akcentuje potrzeby wszystkich ludzi, że stowarzyszenie jest często tylko kosztownym dodatkiem.

Może się wprawdzie zdarzyć, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności np. przypadkowej konjunkturze sejmu i wyłonionego z niego rządu, że jakieś zrzeszenie odniesie sukcesy ze szkodą dla innych, lecz taka chwilowa dogodność na tem polega, że na trwałe staje się niedogodną i to członkowie rozumieją, a przynajmniej czują — nie stanowi zatem i taki nawet moment przyciągającej ponęty dla członków.

Stowarzyszenie bez członków jednak istnieć nie może i w tem zagadnieniu tkwi prawdopodobnie powód rozszerzania ram programów, lub powstawania związków i zrzeszeń. O ile jednak wiązanie się licznych stowarzyszeń ma cel, gdyż uzupełnia w ten sposób program i rozszerza zakres, to zmiana programu, nie zawsze logiczna, służy faktycznie tylko po to, aby zatrzymać odpadających członków i jednać nowych. Jesteśmy wszakże świadkami, jak towarzystwo o charakterze czysto ekonomicznym, rozszerza nagle swój zakres, włączając w swój program działalność oświatową, albo zrzeszenie czysto zabawowe, zaczyna prowadzić akcję humanitarną przez udzielanie zasiłków swoim członkom i wskutek tego, po szeregu lat, zmienia zasadniczo swój kierunek, wytknięty w programie początkowym. Logika życiowa wymaga wprawdzie, aby program dostosowywać do potrzeb i wszystkie zrzeszenia odpowiednio zmieniają kierunek, naginając swe założenia do wymagań czasów — nie może jednak logika być nielogiczną i doprowadzić do wprost przeciwnych zadań, nie może z towarzystwa zabawowego, utworzonego dla ludzi zamożnych czynić ochronek, ułatwiających wyżywienie swych członków — powinno ono bowiem zginąć z chwilą, gdy warunki sprzyjające zabawie minęły.

Z wywodów powyższych dadzą się wyprowadzić dwa wnioski: Organizacja może żyć i rozwijać się, jeżeli 1) idea jej obejmuje szeroki zakres i 2) jeżeli przywiązuje członków, dając im nie tyle korzyści, ile świadomości wspólności. Te też wnioski określają i warunki dla organizacji obywatelskiej.

Twierdzę, że organizacją obywatelską w pełnem tego słowa znaczeniu jest Sokół, gdyż różni się od wszystkich kategoryj zrzeszeń, omawianych powyżej, a odpowiada w zupełności warunkom, ujętym we wnioskach. Twierdzenie to opiera się na następujących wywodach:

Zagadnienie sokole jest bardzo szerokie, gdyż obejmuje zdrowie duszy całego narodu. Tak rozmiernie postawiony program, bo ujmujący w sobie wszystkie cnoty obywatelskie, jak prawomyślność, oszczędność, świadomość obowiązków obywatelskich, wystarcza na program dziesięciu innych stowarzyszeń, które też istotnie w rozwoju sokolstwa wyodrębniają się w osobne zrzeszenia, pewnemu ściślejszemu celowi służące, jak kolonje młodzieży, ochotnicze straże pożarne, towarzystwa łyżwiarskie, kluby szermiercze, hufce rycerskie, kluby sportowe i ich dalsze specjalne poddziały, towarzystwa oświatowe, śpiewackie, ba nawet ekonomiczne; wszystkie one były objęte w mniejszym lub większym stopniu programem sokolim w chwili, gdy nie było innych zrzeszeń, służących krzewieniu tych dziedzin. I nie potrzebował Sokół szukać coraz to szerszych ram, gdyż pierwsze zakreślone mu obejmowały całokształt zagadnień obywatelskich, a dając początek organizacjom innym, specjalnym, siał swoje zasady w cały naród.

DR. MARJAN WOLAŃCZYK.

(d. c. n.)

TWÓRZMY ZESPOŁY CHÓRALNE

Mówiliśmy już poprzednio o pewnych zasadach tworzenia zespołów chóralnych w gniazdach, teraz pomówimy o lekcji śpiewu.

Lekcje śpiewu winny odbywać się najmniej dwa razy w tygodniu, w godz. wolnych od zajęć. Lekcja nie powinna trwać dłużej ponad dwie godziny, gdyż to nuży jak nauczyciela, tak i śpiewających, i odbiera chęci do dalszej pracy.

Poleciłbym na początek następujący system prowadzenia lekcyj: Pierwszych kilka, bądź kilkanaście lekcyj (w zależności od ogólnego uzdolnienia zespołu) prawie całkowicie poświęcić trzeba teorji, t. j. objaśnieniu wiadomości niezbędnych do nauki śpiewu zbiorowego (znajomość kluczy, nut, pauz, taktów i t. d.). Natomiast niewielką część lekcyj poświęca się na śpiewanie łatwych, dobrze

już znanych pieśni, np. „Boże, coś Polskę“, „Rotę“ i t. p., naturalnie jednym głosem.

Następnie, gdy zespół już bardziej wyrobi się, zapozna się z zasadami muzyki i śpiewu — można przejść do opracowania pieśni, pracując kolejno z każdym głosem (o ile mamy zespół wielogłosowy).

Zajmiemy się teraz przygotowaniem utworu.

Przygotowanie, inaczej mówiąc, nauczanie utworu, który sobie wybraliśmy, wymaga wiele pracy ze strony kierownika i ze strony całego zespołu. Jeśli zespół cały nie przejmuje się kwestją wykonania, jeśli na próbach i lekcjach brak będzie zainteresowania, to najlepszy kierownik chóru nic tu nie pomoże. Cały zespół musi pracować, bacząc na wskazówki — wydane przez kierownika.

W zespołach jednogłosowych (unisono) samo przez się rozumie się, że melodja dla wszystkich jest jednakowa i uczą się jej wszyscy razem. Co się zaś tyczy wymowy, akcentów, sposobu śpiewania, omówimy to dalej przy zespołach wielogłosowych.

Mając do czynienia z surowym materjałem, należy unikać uczenia na początku tych głosów, którym powierzono główną melodję. Bowiem początkujący chórzyści często bardzo wpadają w melodję główną, nie mogąc się utrzymać w prowadzeniu swego głosu. Melodja główna wbija im się bardziej w głowę, nie mogą uchronić się od zawadzenia o nią. Po dokładnem wyuczeniu poszczególnych głosów, radziłbym zaśpiewać daną pieśń bez głosów śpiewających melodję główną (najczęściej sopranów), a dopiero po sprawdzeniu, czy jest wszystko w należytym porządku, dołączyć i głosy śpiewające melodję główną.

Ucząc poszczególne głosy, należy zwracać baczną uwagę na jaknajściślejszą dokładność rytmiczną i melodyjną. Bardzo wiele też uwagi należy poświęcić dokładnej wymowie tekstu. Dobra wymowa stanowi połowę dobrego wykonania. Przestrzegać należy oddzielanie każdego słowa, prawidłową akcentację tekstu i stosowanie w śpiewie podziału na sylaby.

Przystępując do lekcji ustawiamy się grupami (podział na głosy). Przy śpiewie winniśmy stać prosto, swobodnie, ramiona cokolwiek cofnięte do tyłu, usta otwierać dość szeroko.

Pierwszym punktem przy opracowaniu pieśni będzie zapoznanie się z tekstem, dlatego też musimy odczytać kilka razy tekst głośno, wyraźnie, dobitnie akcentując (oddzielając) sylaby. Wychodząc bowiem z założenia, że śpiew jest przedłużoną mową, która stanowi główne podłoże jego racjonalnego istnienia całą naukę wymowy i śpiewu, musimy oprzeć na zasadach wzorowej dykcji, czyli wymowy, doskonale akcentując sylaby, zwracając baczną uwagę na samogłoski, na których opiera się nasza mowa.

Piękna mowa zależy od prawidłowego i wyraźnego wymawiania pojedyńczych liter, sylab i łączeniu je w wyrazy. Piękność tonów w śpiewie zależy od doskonałego wymawiania samogłosek, a wyrazistość i piękność mowy polega na doskonałem wymawianiu spółgłosek. Śpiew i mowa posługują się jednym i tym samym czynnikiem—głosem, bo składają się z jednych i tych samych pierwiastków: z dźwięków, artykulacji i oddechu. Powiedziałem wyżej, że śpiew jest przedłużoną mową. Ton mowy jest dźwiękiem krótkim, a ton śpiewu mniej lub więcej przeciągłym.

Wyrazistość jak mowy tak śpiewu zależy od szybkiego powstawania i znikania brzmienia spółgłosek. Należy je przeto wymawiać wyraźnie, ostro, krótko, aby nie przeszkadzały brzmieniu samogłosek i aby cały wyraz był jasny i zrozumiały.

Podział wyrazów na sylaby jest ważną rzeczą w śpiewie i musi być zachowany, proszę sobie wyobrazić, jakie dziwolągi powychodziłyby, gdybyśmy nie zachowali podziału na sylaby. Każda sylaba musi się kończyć samogłoską, a spółgłoska położona między dwoma samogłoskami należy do następującej po niej samogłoski.

Widzimy więc, jak ważną rzeczą w śpiewie jest dobra wymowa, artykułowanie dźwięków i jak baczną uwagę musimy zwracać przy nauce śpiewu.

Podać jeszcze należy b. ważną zasadę, niejako kwintesencję tego wszystkiego, co powiedziałem, a mianowicie: Śpiewa się zawsze na samogłoskach, spółgłoski zaś służą nam do pomocy.

Gdy zapoznaliśmy się już dokładnie z tekstem pieśni, można się wziąć do strony wokalnej. Zaczynamy śpiewać, początkowo kilka pierwszych taktów, następnie posuwamy się dalej, aż przechodzimy całą piosenkę. Czy to już wszystko?

Nie, do tego jeszcze b. daleko.

Prześpiewaliśmy całą piosenkę, zdawaćby się więc mogło, że to już koniec, wszyscy dobrze jednak wyczuwamy jakby brak czegoś, wyczuwamy nieczystość tonów, krzykliwość, szczególnie w górnych nutach. Co na to poradzić? W tym wypadku niezbędne będzie prowadzenie z całym zespołem ćwiczeń głosowych, opartych na zasadach wzorowej dykcji (wymowy). Ćwiczenia głosowe będą miały na celu wydobycie prawidłowego dźwięku, opracowanie głosu w górnych rejestrach, ćwiczenie w celu właściwego atakowania tonu. Biorąc ogólnie, kierownik zespołu winien dążyć do „postawienia“ głosu wszystkich członków zespołu. Praca ta jednak nie może być prowadzoną indywidualnie, ale odrazu z całym zespołem.

Aby całemu zespołowi „ustawić głosy“, trzeba im udzielić szeregu ogólnych bodaj wiadomości o pewnych zasadach odpowiedniego śpiewania.

Aby wyjaśnić, na czem polega normalny sposób wydobywania głosu, należy przedstawić wszystkim, że głos ludzki jest instrumentem, z którego starać się będziemy wydobyć jaknajprędzej skoncentrowany dźwięk piano czy forte, przy jaknajmniejszym wysiłku fizycznym.

HARTMAN.

ZE SPORTU

Bezwątpienia, największą sensacją sportową ostatnich dni był mecz tennisowy Polska-Danja o puhar Davisa. Polscy tennisiści przystępując do tych rozgrywek o nieoficjalne mistrzostwo świata, zgóry musieli być przygotowani na przegraną; chodziło tylko o wynik honorowy. Sport tennisowy w Polsce wychyla zaledwie koniuszczek nosa z powijaków, wychyla go jednak bardzo energicznie. W dotychczasowych spotkaniach o puhar mieliśmy szczęście czy też nieszczęście wylosować sobie najtęższych tennisistów jako przeciwników. Dwukrotne spotkania z reprezentacją Anglji i Bel-

gji wykazały, że narazie nie możemy myśleć o zwycięstwach i całe siły musimy wytężyć, aby się jako tako bronić. Pomimo ogólnego mniemania, iż tym razem los był dla nas łaskawszy, dając nam za przeciwników Duńczyków — przeliczyliśmy się, nie ustępowali oni w niczem Anglikom, ani Belgom. Spotkanie zakończyło się przewidywanym zresztą zwycięstwem Duńczyków w stosunku 5:0. Pomimo tego jednak, że goście znacznie nad nami górowali, i na zdobytych przez nich 15 setów, my uzyskaliśmy tylko 2, z ogólnego wyniku możemy być zadowoleni. Polacy pokazali grę ładną, a w niektórych momentach dorównywali, a nawet poważnie zagrażali gościom. Tyczy się to szczególnie młodszego Stolarowa i Warmińskiego. Gracze ci wykazują doskonałe opanowanie gry i wróżą najlepsze nadzieje na przyszłość.

Niedawno rozegrane zostały międzynarodowe zawody szermiercze Polska - Czechosłowacja, zakończone zwycięstwem Polaków. Jest to pierwsze nasze na tym polu zwycięskie spotkanie. Czesi są przeciwnikami, z którymi spotykamy się nie poraz pierwszy. Trzykrotnie już mierzyliśmy swe siły, trzykrotnie ulegaliśmy lepszej technice, większemu doświadczeniu i rutynie przeciwników. Fakt ostatniego zwycięstwa jest tem więcej ważny i godny uwagi, że zawodnicy zarówno nasi, jak i czescy od pierwszego spotkania byli prawie jedni i ci sami. W zeszłym roku równy poziom, a obecna wygrana jasno dowodzą, że ci sami ludzie, którzy po trzykrotnej porażce potrafili swych poprzednich zwycięsców pobić, muszą być od nich lepsi, co jest szczególnie ważne przed niedługo mającemi nastąpić zawodami olimpijskiemi. Co do samej walki, to przewaga nasza zaznaczyła się szczególnie w szabli. Zawodnicy nasi w tej broni wykazali największe postępy i jest nadzieja, że pod dobrym kierownictwem, przy wpływach szkoły węgierskiej, pod jakiemi obecnie pozostają, mając doskonałego trenera Węgra — p. Szombathelyi, mogą się wybić na dobre miejsce. We florecie specjalnie wyróżnił się rotmistrz Segda i tylko dzięki niemu uzyskaliśmy w tej konkurencji przewagę.

Mając tak piękne historyczne tradycje konia i szabli, powinniśmy ten tak piękny sport szczególnie starannie pielęgnować.

A propos konia. Na ostatnich międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei, pomimo niezbyt pomyślnych wyników początkowych, w ostatnim dniu zdobyliśmy najcenniejszą nagrodę konkursów — „Puhar Narodów". Jeźdźcy nasi robią co mogą, aby godnie prezentować Polskę na torach wszechświatowych. Mając przeciwników, rozporządzających materjałem końskim, któremu konie dosiadane przez nas nie mogą dorównać, nadrabiają to niezwykłym mistrzostwem jazdy, w której zdecydowanie górują nad jeźdźcami zagranicznymi. Niezależnie od zdobycia „Puharu Narodów" drużyna polska w składzie rtm. Królikiewicz na Readglidzie, pułk. Rómmel na Donense, por Sałęga na Nelly, i por. Zgorzelski na Ładnej, zajęła pierwsze miejsce w konkursie o nagrodę armji cudzoziemskiej. Wspaniały ten finał konkursów hippicznych udowodnił raz jeszcze, że pomimo gorszych koni, jeźdźcy nasi przebić się mogą na czoło elity świata.

Pierwsze eliminacyjne zawody lekkoatletyczne, rozegrane w Królewskiej Hucie, pomimo, iż nie zgromadziły wszystkich najlepszych sił, wypadły niezwykle imponująco, sprawiając doskonałemi wynikami przyjemną niespodziankę.

Do najlepszych sukcesów należy zaliczyć skoki Sikorskiego oraz bieg na 400 m. Bieniakowskiego, w którym uzyskał czas 50,4 osiągając tem samem nowy rekord Polski. Sikorski w skokach przekroczył trudną siódemkę; najlepszy skok miał długość 702,5 cm. Doskonały wynik osiągnął również Górski w rzucie kulą — 12,94 m. Jest to nowy krajowy rekord, niestety, nie może on być uznany z powodu złych wymiarów koła.

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi piłki nożnej ostatnio na czoło wysunęła się drużyna I. F. C. Katowice. Na drugiem miejscu stoi stołeczna Polonja, która wskutek przegrania meczu z I. F. C. musiała zrezygnować z marzeń o przodowaniu. Dopiero na trzecim miejscu figuruje Wisła. Wprost zaś fatalnie przedstawia się sytuacja dotychczasowego mistrza—Pogoni. Wskutek ostatnich przegranych i to przegranych wysokocyfrowych (Legja—Pogoń 7:0), Pogoń w ogólnej tabeli zajmuje dopiero 9 miejsce, wypuszczając przed siebie nawet Warszawiankę, Wartę i Ruch. Podobno jednak drużyna Pogoni nie upada na duchu i obiecuje jeżeli już nie teraz, to w następnej kolejce rozgrywek odbić sobie ostatnie niepowodzenia i wywalczyć odpowiednie stanowisko.

DZIAŁ URZĘDOWY

III RADA ZWIĄZKOWA W WARSZAWIE

w dniu 3-go czerwca 1928 roku.

I. Program Zjazdu.

Godz. 8.30 rano Msza św. w Katedrze św. Jana, przy ul. Ś-to Jańskiej obok Zamku.

Godz. 9 — składanie pełnomocnictw w sekretarjacie Zjazdu, Resursa Obywatelska, Krak.-Przedmieście Nr. 64.

Godz. 10 — otwarcie Rady; plenarne posiedzenie.

II. Porządek Obrad Rady.

1. Zagajenie, powitanie gości, ukonstytuowanie Rady.

2. Związkowy Zlot w Poznaniu, w roku 1929 — referat dha M. Wolańczyka.

3. Odczytanie protokółu II-ej Rady Związkowej z roku 1926;

Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; wnioski Zarządu;

4. Wybór Komisji Matki dla ustalenia listy kandydatów do Przewodnictwa Związku (Prezesa, 1-go Vice-Prezesa i członków Przewodnictwa, Sądu Honorowego i Komisji Rewizyjnej).

5. Podział uczestników Rady na Komisje:

a) sprawozdawczo-organizacyjną,
b) wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego,
c) skarbowo-budżetową,
d) związkowego Wydziału Sokolic, oraz przydzielenie wniosków do odpowiednich Komisyj.
6. Obrady w Komisjach.
7. Sprawozdanie Komisji Matki i ogłoszenie listy kandydatów do Przewodnictwa, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.
8. Składanie kart wyborczych.
9. Sprawozdanie i wnioski poszczególnych Komisyj Zjazdu, dyskusja i uchwały.
10. Ogłoszenie wyniku wyborów.
11. Zamknięcie Zjazdu.

III. Posiedzenie Zarządu Związku, na którem nastąpi ukonstytuowanie wybranego Przewodnictwa Związku.

IV. Pełne posiedzenie Rady i posiedzenie Komisji odbywać się będą w sali Resursy Obywatelskiej, przy ul. Krak.-Przedmieście Nr. 64, tel. 9-32. Tamże mieścić się będzie biuro Rady, czynne przez cały dzień Zjazdu.

Obiady w cenie po 3 zł. zamówione będą w restauracji Duval'a przy ul. Miodowej Nr. 3, telefon 313-25.

V. Wnioski na Radę winny być zgłoszone najpóźniej do dnia 26-go maja r. b., później nadesłane nie będą zupełnie przedstawione Radzie Związkowej.

VI. Wszyscy uczestnicy Zjazdu Rady obowiązani są w myśl art. 9 Statutu Związku złożyć przed otwarciem posiedzenia Rady zaświadczenie właściwych Zarządów stwierdzające prawo uczestniczenia w Radzie. W myśl art. 4 Regulaminu ubiorów i odznak służbowych uczestnicy Rady winni stawić się w uroczystym stroju sokolim.

VII. Uczestnikom Zjazdu przysługiwać będą w drodze powrotnej zniżki kolejowe w rozmiarze 66 proc. Zaświadczenie na uzyskanie zniżki wydawać będzie biuro Rady.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

1) Przewodnictwo Związku postanowiło zwołać na 2 czerwca r. b. posiedzenie Zarządu Związku do lokalu Przewodnictwa Związku na godz. 18-tą. Zawiadomienia wraz z porządkiem obrad rozesłano do Przewodnictwa Dzielnic w Kraju.

2) Przewodnictwo Związku postanowiło odbyć Radę Związkową w gmachu Resursy Obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście 64. Zarząd Resursy udzielił Związkowi swego lokalu bezinteresownie. Nabożeństwo na intencję pomyślnych obrad Rady odbędzie się w kościele katedralnym św. Jana, obok placu Zamkowego. Porządek dnia obrad podaje się na innem miejscu niniejszego numeru.

3) Przewodnictwo Związku otrzymało serdeczne zaproszenie dla całego Sokolstwa Polskiego od Związku Sokolego Jugosłowiańskiego do wzięcia udziału w ich Związkowym zlocie w dniach 28 i 29 czerwca r. b. w Skoplje. Zlot ten ma być wielką narodową manifestacją Jugosłowian z okazji 10 lecia zjednoczenia i powstania zjednoczonego Królestwa. Nasi Bracia z południa pragnęliby, aby w tej wielkiej uroczystości narodowej i sokolej nie brakowało żadnego ze związków sokolich słowiańskich. Przewodnictwo Związku zwraca się przeto z apelem do wszystkich Druhów, którym stosunki finansowe na to pozwalają, aby zechcieli w najbliższym czasie zadeklarować swój udział (najpóźniej do końca maja r. b.), i podali swoje adresy do Przewodnictwa Związku (Warszawa ul. Szopena 3) zawiadamiając równocześnie o swym zamiarze wzięcia udziału w Zlocie pośrednie władze sokole (Gniazdo, Okręg i Dzielnicę). Przewodnictwo po otrzymaniu zgłoszeń, poczyni starania o ulgowe paszporty i wizy (wiza Jugosłowiańska bezpłatna), oraz poda przybliżone koszta podróży do Skoplje (na kolejach Jugosłowiańskich zniżkę do 75 proc. w obie strony). Przewodnictwo spodziewa się, że apel jego nie pozostanie bez echa i że wkrótce otrzyma dostateczną ilość zgłoszeń, aby mogło zestawić odpowiednią reprezentację naszego Związku.

4) Przewodnictwo Związku zatwierdziło wybór dha Suligowskiego z Poznania na drugiego zastępcę Naczelnika Związku. Wyboru dokonał Związkowy Wydział Techniczny.

5) Przewodnictwo Związku zwraca uwagę wszystkim Gniazdom na komunikaty ogłoszone w numerze 9 z 1 maja 1928 „Przewodnika", odnośnie do kursów instruktorskich, jakie mają być w tym roku urządzone w lipcu w majątku Prezesa Związku dha Zamoyskiego w Kozłówce, stacja kolei Lubartów, przyczem zaleca, aby Gniazda nie zwlekały ze zgłoszeniami do ostatniej chwili, a to celem uniknięcia możliwych nieporozumień, gdyż urządzone będą dwa jednakowe kursy, bezpośrednio po sobie następujące, a liczba uczestników na obu kursach jest ściśle ograniczona. Równocześnie Przewodnictwo wyjaśnia, że opłata 10 złotych, wymagana od uczestników, będzie obrócona na zakupno odpowiednich podręczników fachowych, które uczestnicy kursów otrzymają po skończeniu kursu. Wreszcie Przewodnictwo podaje dodatkowo, że druhny, które zgłoszą się na kursy, muszą dołączyć do zgłoszenia świadectwo lekarza gniazdowego, względnie innego o stanie ich zdrowia. Takie świadectwo jest bezwzględnie wymagane.

6) Przewodnictwo Związku w porozumieniu z Naczelnictwem Związku postanowiło urządzić w dniu 20 maja b. r. o godzinie 6-ej wieczorem pokaz drużyn olimpijskich w sali gniazda II w Warszawie przy ul. Skierniewickiej 18. Na ten pokaz postanowiono zaprosić Wydział Wykonawczy Związku Związków Sportowych, Polski Komitet Olimpijski, Państwowy Urząd Wychowania fizycz. i Przysp. Wojskow., Wydział Wychow. fizycz. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., oraz innych reprezentantów Władz i Organizacji sportowych oraz wychowania fizycznego.

7) Przewodnictwo Związku upoważniło Związkowy Wydział Sokolic do zwołania do Warszawy Zjazdu przedstawicielek Dzielnic i Okręgów na dzień 2 czerwca b. r., a więc w przeddzień Rady Związkowej, a to celem omówienia spraw organizacji Sokolic w Związku oraz ustalenia programu pracy na przyszłość, ze szczególnem uwzględnieniem zlotu w Poznaniu. W czasie Zjazdu będzie urządzony pokaz drużyny żeńskiej.

8) Przewodnictwo Związku delegowało na Nadzwyczajną Radę Dzienicy VII we Francji dha wiceprezesa Maksysia, a ponadto postanowiło uprosić prezesa Dzielnicy Krakowskiej dha dr. Rowińskiego, który w tym czasie będzie we Francji, aby zechciał również uczestniczyć z ramienia Przewod-

nictwa Związku w Radzie Dzielnicowej, która odbędzie się w Lens w dniu 20 maja r. b.

9) Przewodnictwo Związku zatwierdziło wniosek Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, zezwalający Gniazdu w Ostrowie na sprzedaż cegiełek na budowę własnej siedziby, w obrębie dzielnicy Wielkopolskiej.

10) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości sprawozdanie dha Marciniaka z uczestnictwa jego w Radzie Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu, w dniu 22 kwietnia b. r.

11) Przewodn. Związku wysłuchało i przyjęło do wiadomości sprawozdanie dhów wiceprezesa Maksysia i Naczelnika Noskiewicza z posiedzenia Komitetu Olimpijskiego w dniu 23 kwietnia oraz Zarządu Pol. Związku Związków Sportowych w dn. 27 kwietnia 1928 r. Oba posiedzenia poświęcone były rozpatrywaniu spraw, złączonych z wysłaniem drużyn sportowych na Olimpjadę w Amsterdamie.

12) Sprawozdanie dha wpr. Maksysia ze stanu prac wstępnych, odnoszących się budowy gmachu Związkowego, oraz urządzenia stałych kursów Związkowych w Kozyrkach; przyjęło Przewodnictwo Związku do wiadomości, akceptując równocześnie proponowane zmiany w planach.

13) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości nadesłane mu uprzejmie przez dr. Orłowisza członka Naukowej Rady Wychow. Fizycznego, sprawozdanie z tejże Rady w dniu 15.IV b. r. a w szczególności uznało, że wniosek odesłania projektu ustawy o obowiązkowem wychow. fizyczn. i przysp. wojsk. do nowej komisji, jest zupełnie słuszny i zgadza się z życzeniami prawie wszystkich organizacji wychow. fizycz. i sportowych. Równocześnie Przewodnictwo Związku wyznaczyło jako swych ekspertów do wspomnianej wyżej Komisji dhów Maksysia i Noskiewicza i o tej swej decyzji zawiadomiło przewodniczącego Komisji prof. dr. Ciechanowskiego dziekana Wydziału Uniw. Jagiel. w Krakowie.

14) Przyjęto do Związku na podstawie wniosków nadesłanych drogą służbową do Przewodnictwa Związku następujące nowo założone Towarzystwa:

a) z Dzielnicy Wielkopolskiej gniazdo Dobieżyn z przydziałem do Okręgu Poznańskiego.

b) z Dzielnicy Pomorskiej gniazdo Anieliny-Łódź z przydziałem do Okręgu VIII Nakielskiego.

Wymienione nowe gniazda winne wpłacić do kasy Związku wpisowe w kwocie 5 zł. poczem będzie im wysłana legitymacja Związkowa.

15) Na podstawie sprawozdania dha wpr. Maksysia przyjęto do wiadomości następujące sprawozdania i okólniki nadesłane do Przewodnictwa:

a) z Dzielnicy Mazowieckiej rozkazy Nr. 12, 13 i 15 Okręgu Łódzkiego, sprawozdanie z działalności za rok 1927 Okręgu Warszawskiego, opracowane bardzo starannie i wyczerpująco z dodatkiem kilku wykresów odnoszących się pracy gniazd w Okręgu, okólnik Okręgu Kieleckiego w sprawie S. D. S., rozkaz Nr. 6 Okręgu Częstochowskiego, sprawozdanie roczne z Walnego Zgromadzenia gniazda Płońsk.

b) z Dzielnicy Pomorskiej: rozkaz Nr. 14 Okręgu IV Toruńskiego, sprawozdanie roczne gniazda Starogard, wreszcie wyczerpujące sprawozdanie roczne Zarządu Dzielnicy Pomorskiej.

c) z Dzielnicy Śląskiej obszerne i wyczerpujące sprawozdanie Zarządu i Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej za rok 1927.

d) z Dzielnicy Małopolskiej sprawozdanie roczne i z walnego zgromadzenia gniazda Sambor.

16) Materjały do historji sokolstwa polskiego nadesłały do Przewodnictwa:

z Dzielnicy Mazowieckiej: gniazdo Włocławek, sokolstwo w Łodzi oraz 4 fotografje z Okręgu Lubelskiego,

z Dzielnicy Pomorskiej: plik artykułów i wzmianek dziennikarskich z działalności Dzielnicy, historja sokoła Toruńskiego,

z Dzielnicy Wielkopolskiej: historja gniazd w Gniewie i Lesznie,

z Dzielnicy Małopolskiej: historja gniazda Zaleszczyki,

z Dzielnicy Krakowskiej: dokończenie historji gniazda Tarnów I.

z Dzielnicy Śląskiej: historja gniazda Królewska Huta,

z Dzielnicy Francuskiej: część historji sokolstwa we Francji i Niemczech.

ZJAZD DELEGATEK WYDZIAŁÓW I ODDZIAŁÓW SOKOLIC.

W dn. 3 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie Rada Związkowa Sokolstwa Polskiego. Porządek dzienny Rady obejmuje między innemi także sprawy Sokolic.

Związkowy Wydział Sokolic, korzystając z przybycia do Warszawy delegatek na Radę oraz pragnąc przed Radą omówić sprawy Sokolic w gronie zainteresowanych, zwołuje na dzień 2 czerwca na godz. 10 rano do lokalu gniazda II ul. Skierniewicka 18/20, zjazd Sokolic, które interesują się sprawami rozwoju fizycznego kobiet. Porządek dzienny obejmuje:

1. Godzina 10 do 14-ej:

a) sprawozdanie z działalności Związkowego Wydziału Sokolic;

b) cel i środki działania sekcyj: organizacyjno-propagandowej, kulturalno-oświatowej, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i dochodów niestałych;

c) sprawozdanie uczestniczek zjazdu z działalności wydziałów i oddziałów sokolic.

2. Godzina 14 do 15-ej — przerwa.

3. Godzina 15 do 17-ej:

a) referat d-hny Z. Zaleskiej—„Idea służby narodowej;

b) referat d-hny przew. M. Holder-Eggerowej—„Wytyczne pracy sokolic".

c) dyskusja.

4. Godzina 17 do 19-ej:

a) referat dr. Zabawskiej-Domosławskiej;

b) pokaz gimnastyczny.

Pożądanem jest, aby na Zjazd ten przybyły nietylko prezeski gniazd Sokolich żeńskich i przewodniczące wydziałów Sokolic przy gniazdach mieszanych, lecz także i te druhny, które pragną przyśpieszyć organizację takich gniazd i wydziałów żeńskich oraz podjąć pracę nad rozwojem kulturalnym w gniazdach.

Z. W. Sokolic nie wątpi, że druhny stawią się na Zjazd nader licznie, gdyż najważniejszem zadaniem dla szerokiego rozwoju sokolstwa wśród kobiet jest wspólne porozumienie.

Druhny, któreby chciały korzystać z kwater prosimy zgłosić do dn. 28 maja 1928 r. pod adresem Związku, Szopena 3.

ZWIĄZKOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

Z ŻYCIA SOKOŁA

DZIELNICOWY KURS LEKKOATLETYCZNY W MAŁOPOLSCE.

Dzielnica Małopolska urządziła w dniach 11, 12, 13 i 14 kwietnia b. r. we Lwowie kurs lekkoatletyczny i dla sędziów lekkoatletycznych. Program kursu obejmował: lekką — atletykę 3 godziny dziennie, gry sportowe (siatkówka i koszykówka) 2 godz. dziennie, kurs sędziowski 3 godz. dziennie i ćwiczenia wolne zlotowe 1 godz. dziennie. Kurs obesłały następujące Okręgi: I (jarosławski) 4 druhów, II (sanocki) 1 dha, V (lwowski) 19 dhów, IX (stryjski) 1 dha, X (kołomyjski) 1 dha, XI (sokalski) 1 dha, razem 27 dhów.

Kurs ukończyli dhowie: Siwiec Jan, Mizerski Adam i Grabowski Jerzy (Jarosław), Szymel Zdzisław (Łańcut), Wala Stanisław (Lisko), Horoszkiewicz Zygmunt, Więckowski Władysław, Skulski Zbign., Klug Jul., Ciszecki Ernest, Durski Stan., Stronczek Bogusław, Fedorowski Witold, Piniecki Mar., Gargula Henryk, Muzyka Leon, Englert Tad. i Mikuła Władysław (z Sokoła — Macierzy), Lichtblau Józef (Lwów II), Kotik Jan (Lwów III), Tysowski Antoni, Borkowski Tad. (Gródek Jagielloński), Wiśniewski Ludwik (Winniki), Muszyński Józef (Zabłotów), Weinert Marjan (Stryj).

Egzamin na sędziów l.-a. przed komisją L. O. Z. L. A. zdało 17 dhów, a mianowicie: dhowie: Siwiec Jan, Mizerski Adam i Grabowski Jerzy (Jarosław), Antonowicz Jerzy, Ignatowicz Bol. Mazur Jan, Horoszkiewicz Zygmunt, Muzyka Leon, Englert Tad. i Korschner Kamil (z Sokoła — Macierzy), Dworzanowski Wład., Sagański Stanisław i Lichtblau Józef (Lwów II), Tysowski Antoni, Borkowski Tad. (Gródek Jagielloński), Müler Juljan (Żółkiew), Cebula (Sokal).

Kierownikiem kursu był naczelnik Dzieln. dh. Kapałka Franciszek instruktorem do l.-a. dh. Rzepka Antoni.

JUBILEUSZ SOKOŁA W STRYJU.

Gniazdo Sokole w Stryju obchodzi w roku bieżącym czterdziestą rocznicę swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w czasie Zielonych Świątek w dn. 26, 27 i 28 maja łącznie ze zlotem Okręgu IX Dzielnicy Małopolskiej. Program obejmuje: w dn. 26 maja o godz. 14 — 18 zawody w strzelaniu na strzelnicy w Sokole, o godz. 19 — 23 — ćwiczenia polowe P. W.

W niedzielę 27 b. m. od 5 do 7 rano i od 10 do 12 ćwiczenia próbne druhów, druhen, młodzieży męskiej i żeńskiej i P. W. na boisku Sokoła. W przerwie między ćwiczeniami zostanie odprawione o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, poczem odbędzie się pochód do Sokoła, uroczyste zebranie i wspólny obiad. Po południu od g. 16 do 19— ćwiczenia popisowe na boisku Sokoła, a o godz. 21 raut w salach Sokoła.

W poniedziałek 28 b. m. od g. 7 do 12 odbędą się zawody jednostkowe w parku Jordana oraz zawody w pięcioboju, popołudniu od 16 — 19 ćwiczenia popisowe i rozdanie nagród na boisku Sokoła.

GNIAZDO KALWARJA ZEBRZYDOWSKA

Jak wszechstronną i owocną może być działalność Sokoła, świadczy najlepiej o tem nasze Gniazdo, którego żywotność obejmuje wszelkie rodzaje ćwiczeń fizycznych i sportowych, prowadzone przez niezmordowanego w pracy dha naczelnika Bujaka, kursa P. W., strzelnica i oddział narciarski. Doskonale sharmonizowane i zgrane kółko amatorskie Sokoła urządza często pod reżyserją druhów prezesa Niemczynowskiego i d-ra Reinera przedstawienia, odczyty i obchody patrjotyczne.

Zabawy sokole i festyny cieszą się zawsze niebywałem powodzeniem sympatyzujących ogólnie z Gniazdem tutejszych obywateli, w czem lwia część zasługi należy się bezwzględnie doskonale prowadzonej orkiestrze sokolej pod batutą dha Skrzypka.

Za staraniem i inicjatywą dha prezesa Niemczynowskiego, który dla tutejszego Gniazda położył niespożyte zasługi, przystąpiono jesienią 1927 r. do przebudowy, względnie rozbudowy obecnego gmachu Sokoła, który okazał się po kilkunastu zaledwie latach za szczupłym na Kalwarję. Przebudowa, z braku zasobów pieniężnych, na które składają się dochody z przedstawień, subskrypcja członków i datki ofiarodawców, prowadzoną będzie etapami, w miarę zasobów finansowych, a ma być ukończona w ciągu 3 lat.

Rozbudowa obejmuje dobudowę 2 sal (ćwiczeń i strzelnicy), werandy i nowej, o większych wymiarach sceny z 2-ma szatniami i rekwizytornią, oraz rozszerzenie głównej sali o powierzchni 200 $m.^2$.

W dniu 25 lutego r. b. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Sokoła przy licznym udziale członków.

Porządek dzienny obejmował 12 spraw, pomiędzy któremi szeroko omawianą była sprawa przebudowy gmachu Sokoła, co w rezultacie skończyło się wybraniem 4-ch delegatów, którym polecono przedyskutowanie jeszcze raz z d-hem prezesem planu przebudowy i porobienia w nim małych poprawek.

Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej, uchwalono jednogłośnie absolutorjum, poczem wybrano do Wydziału 4-ch nowych członków, a to d-hów: Ćwiklę, Łeczyńskiego, Skrzypka i Stramskiego.

RADA OKRĘGOWA W WARSZAWIE.

Dnia 29 kwietnia r. b. w sali własnej gn. Warszawa II przy ul. Skierniewickiej Nr. 18 odbyło się posiedzenie Rady Okręgu Warszawskiego przy udziale 55 delegatów z gniazd: Ciechanów, Ciechocinek, Grójec, Gostynin, Ja-

dów, Kutno, Mińsk Maz., Mława, Nasielsk, Ostrołęka, Ostrów Maz., Płock, Płońsk, Pułtusk, Rypin, Sierpc, Warszawa I, II, III, IV, V, VI, VIII, IX, X, XII, XIV, Włocławek, Wyszków i Wyszogród.

Wszyscy delegaci otrzymali dla swoich gniazd po 1 egzemplarzu drukowanego sprawozdania z dołączeniem do każdego 6 wykresów graficznych pracy ćwiczebnej gniazd.

Po zagajeniu posiedzenia przez Prezesa Okręgu druha S. Lesiewicza, tenże został zaproszony na przewodniczącego Rady. Objąwszy przewodnictwo, druh Prezes powitał przedstawiciela Dzielnicy I-go Zastępcę Prezesa Dzielnicy, dha K. Starzyńskiego i zaprosił go na honorowego przewodniczącego, a na asesorów zebrania zaprosił druhów prezesów Łabanowskiego z Ostrołęki, Zawadzkiego z Ciechanowa i druhnę Riabowównę. Pióro trzymał druh H. Szymański.

Przedstawiony przez Zarząd Okręgu porządek posiedzenia został przyjęty bez zmian.

Wobec otrzymania przez wszystkich delegatów drukowanego sprawozdania, delegaci zwolnili sprawozdawcę w osobie Prezesa Okręgu od odczytywania tego sprawozdania, które też tylko ustnie w niektórych punktach druh Prezes uzupełnił.

Na czas zdawania sprawozdania przewodnictwo Rady objął dh V.-Prezes K. Starzyński.

Z ważniejszych momentów pracy Okręgu należy podkreślić:

1) czterotygodniowy kurs dla przodowników w Ciechocinku;

2) sprawne przeprowadzenie sztafety w dniach 28 i 29 maja r. z. na przestrzeni 129 kilometrów;

3) liczny udział druhów w kursie w Gorlicach i druhen w Grzędzicach pod Grodnem;

4) zloty doraźne w Włocławku, Ciechocinku, Wyszkowie, Grójcu i Ciechanowie;

5)zaangażowanie płatnego instruktora Okręgowego, który w r. b. objechał 14 gniazd, bawiąc w każdem najmniej tydzień;

6) powstanie w roku sprawozdawczym 23 nowych gniazd i 9 oddziałów wiejskich, co razem daje w chwili sprawozdania 68 gniazd i 21 oddziałów wiejskich z ilostanem 5152 druhów, 1100 druhen, 708 mł. m. i 423 mł. żeńskiej, nie licząc jazdy sokolej, której jest w okręgu kilka szwadronów, lecz którą trudno jest ująć w liczby dokładne.

W roku sprawozdawczym na ćwiczeniach ogółem było druhów 77.540, druhen 26.470, mł. męskiej 19.130 i mł. żeńskiej 10.148, a więc razem 133.288, z czego na gimnastyce 67.962, na p. w. 42.267 i na ćwiczeniach sportowych różnych 23.139.

W rzeczywistości cyfry te powinny być wyższe, gdyż niektóre gniazda przedstawiły sprawozdanie nie za wszystkie miesiące.

Po wysłuchaniu sprawozdania Okręgu i Komisji Rewizyjnej Zarządowi Okręgu udzielono absolutorjum oraz przyjęto budżet na rok 1928 w ogólnej sumie około 8.000 złotych z tem, że gniazda w dalszym ciągu będą płaciły na rzecz Okręgu co miesiąc 5 proc. od zainkasowanych wpływów prócz wpisowego i ofiar o specjalnem przeznaczeniu, od których 5 proc. nie płaci się.

Postanowiono w roku bieżącym urządzić zloty lokalne na terenie podokręgów Grójeckiego, Włocławskiego oraz w Ciechanowie, w Płocku i w Ostrołęce, a zlot Okręgowy w Warszawie w dniu 9 września.

Stwierdzono duży brak sił technicznych fachowych, czemu tylko w nieznacznym stopniu może zapobiec instruktor okręgowy.

W miejsce ustępujących przez losowanie druhów K. Lajera, S. Rajcy i K. Strzeleckiego do Zarządu Okręgowego zostali wybrani druhowie P. Kowalewski z Włocławka i H. Chełmicki z Warszawy. Trzeciego kandydata, którym musi być koniecznie ktoś z Warszawy, aby mógł wyjeżdżać w razie potrzeby na prowincję, Rada Okręgowa poleciła Przewodnictwu Okręgu skooptować na rok t. j. do końca kadencji.

Komisja Rewizyjna została powołana przez aklamację w poprzednim składzie t. j. druhowie J. Dann, B. Mianowski i W. Lajer.

Do Sądu Honorowego przez aklamację zostali wybrani druhowie: Mec. S. Kijeński, M. Dubowski, W. Burcicki, E. Kłossowski, H Bironowa, E. Rauer, J. Patzer, K. Lajer i K. Tołłoczko z Warszawy oraz K. Machowski z Grójca, Wł. Grodzicki z Włocławka, K. Strzelecki z Mińska Mazow. i J. Łabanowski z Ostrołęki.

Posiedzenie prowadzone bez przerwy zostało zamknięte o godz. 18-ej.

MIANOWIANIA W OKRĘGU WARSZAWSKIM.

Na podstawie punktu VI Reg. S. D. S., Naczelnicy Gniazd Boniewo druh Walenty Miłaczewski i Rypin, druh Jan Marynowski mianowani zostali w stopniu plutonowych. W stopniu porządkowego druh Teodor Wyz z Gn. Rypin i w stopniu drużynowych druh Cegielski Tad., Górski Józ., Kruszewski Ant. i Reszkiewicz Piotr — wszyscy z Rypina.

Z OBCHODU ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-GO MAJA. W KOZŁÓWCE.

Dzień 3-go Maja jako święto narodowe, uroczyście było obchodzone, przy udziale licznie zebranej miejscowej ludności, w gnieździe „Kozłówka" siedzibie Prezesa Związku, Adama Zamoyskiego.

Rano już o godz. 6-ej, odbywały się zawody druhen i młodzieży żeńskiej, w ćwiczeniach wolnych. Do tychże zawodów stanęło przeszło 25 zawodniczek. O godzinie 9-ej odbyła się zbiórka całego gniazda, w której brało udział około 200 uczestników, w tem oddziały: męski, S. D. S., kosynierów, straży ogniowej, następnie oddziały: żeński, młodzieży męskiej i żeńskiej, i najmłodszych „pacholąt".

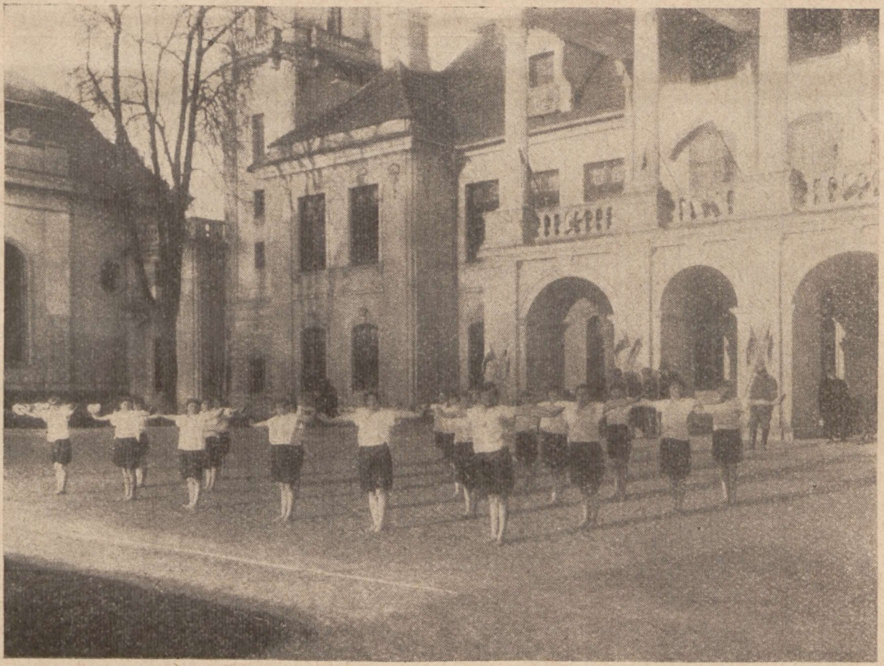
O godzinie 10.30 odbyło się solenne nabożeństwo w kaplicy domowej, zakończone wspólną korną prośba o błogosławieństwo Ojczyźnie „Boże coś Polskę" i przed kaplicą na wezwanie Prezesa Związku gromkim okrzykiem: „Czołem Ojczyźnie".

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed Władzami Sokolemi i zaproszonemi gośćmi, między którymi dało się zauważyć:

Księdza kanonika Witkowskiego, Księdza Klubeckiego, mecenasa druha Niedzielskiego, Syndyka Przewodnictwa Związku, Redaktora Macieja Wierzbińskiego, który pouczył obecnych o ważności dnia 3-go Maja, zacnego druha Wolańczyka, gościa ze Lwowa. W pięknych słowach nawiązał on w swem przemówieniu na akademji rolę sokolstwa w dziele odrodzenia Polski w myśl konstytucji 3-go Maja. Akademję urozmaicały oprócz przemówień śpiewy narodowe oraz krakowiak i taniec góralski, w odpowiednich strojach wykonane przez oddział żeński i młodzieży. Po akademji zakończonej ślubowaniem: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" udała się cała brać So-

kola, na obiad i przerwę, po której rozpoczęto zawody lekkoatletyczne, w rzucie oszczepem, skokach w wyż, i dal, i biegach. Wszystkie oddziały brały udział w zawodach, nawet i najmłodsi zawodniczyli w wyznaczonym dla siebie biegu. Zwycięzców odznaczył Druh Prezes Związku pamiątkowemi żetonami, do których były przywiązane piękne nagrody w postaci stroi krakowskich, praktycznych przedmiotów, lub przyborów do gier.

Po krótkiem przemówieniu Prezesa Związku, w którym to Druh Prezes winszował zwycięzcom osiągniętych rezultatów i do dalszej zachęcał pracy i wysiłków, zwłaszcza w przygotowaniach na Zlot Związkowy, zakończono dzień święta Narodowego Marszem Sokolim, mówiącym że to właśnie My Sokoli, mamy być tą organizacją, uświadamiającą i krzewiącą w masach tę ideę umiłowania Ojczyzny, tego ducha narodowego.



Kozłówka — Ćwiczenia druhen.

A nazajutrz przyjęto do gniazda 20 zgłoszeń kandydatów i kandydatek z prośbą o przyjęcie w poczet Sokołów!!!

WYROK SĄDU ZA NAPAŚCI OSZCZERCZE NA „SOKOŁA".

W dniu 2 kwietnia r. b. Sąd Okręgowy w Lublinie rozpoznawał skargę d-ha Michała Zamoyskiego Prezesa gniazda „Kozłówka", przeciwko niejakiemu Józefowi Niećko oraz redaktorowi „Ziemi Lubelskiej" Garzteckiemu. Niećko został pociągnięty do odpowiedzialności za oszczerstwo, jako autor artykułu, umieszczonego w tygodniku „Siew" i dzienniku „Ziemia Lubelska", zaś Garztecki jako redaktor odpowiedzialny.

Na treść oszczerczego artykułu złożyła się złośliwa krytyka działalności „Sokoła" wogóle, pozatem szereg osobistych napaści na Prezesa Gniazda, któremu zarzucono, iż jego działalność w „Sokole" jest bezideową, że stanowi jeno pańską zabawę i t. p. Wreszcie autor artykułu nie cofnął się przed oszczerczym zarzutem, jakoby podczas zlotu w Kozłówce przybyli na ćwiczenia sokoli, byli żywieni padliną.

Na rozprawie sądowej przewinęło się kilkunastu świadków, którzy odtworzyli we wszystkich szczegółach obraz działalności „Sokoła" na terenie Kozłówki i jej okolic. Prezes okręgu Lubelskiego druh Moskalewski, vice-prezes gniazda „Kozłówka" dh Tomaszewski i szereg innych stwierdzili, że placówka sokolska, założona przed kilku laty w Kozłówce, znakomicie się rozwija. Liczba członków gniazda dosięgła w ostatnich latach cyfry 300 w tem przeszło połowa ćwiczących. W samej Kozłówce odbył się szereg zbiórek i ćwiczeń; był prowadzony specjalny kurs instruktorski pod kierunkiem fachowców sprowadzonych z Pragi Czeskiej. W ostatnim roku miał miejsce zlot przy udziale uczestników ze wszystkich dzielnic, który zgromadził przeszło 500 ćwiczących i gości.

Na terenie gniazda w Kozłówce prowadzi się intensywna praca kulturalna: gniazdo posiada lokal teatralny, w którym odbywają się w regularnych odstępach przedstawienia teatralne, pozatem zaś pogadanki i odczyty. Gniazdo korzysta z dużej bibljoteki, książki są wypożyczane członkom Gniazda i ich rodzinom itp.

W swej dbałości o dobro ogólne, gniazdo Kozłówka dokonało jeszcze jednego realnego czynu, a mianowicie: powołało do życia doskonale zaopatrzoną straż ogniową, która w ostatnich czasach uratowała kilka okolicznych wsi, tłumiąc z całą energją pod przewodnictwem Prezesa Gniazda — powstałe groźne pożary.

Wobec tego, że inkryminowane artykuły podniosły zarzut, że członkowie zaciągają się w szeregi „Sokoła" dla osobistych materjalnych korzyści, świadczonych przez hr.Zamoyskich, był badany szereg świadków, dla wyjaśnienia pobudek pod wpływem których ludność miejscowa wstępuje licznie do gniazda. Świadkowie tej kategorji jednogłośnie stwierdzili, że aczkolwiek hr. Zamoyscy wyświadczają Gniazdu pewne dogodności związane z działalnością gniazda i powstałych przy gnieździe instytucyj, tem nie mniej nie było wypadku, by którykolwiek z adeptów był wciągany do „Sokoła" przez jakiekolwiek obietnice lub świadczenia. Każdy, kto wstępował w szeregi „Sokoła", działał z dobrej, a nieprzymuszonej woli.

Oskarżony Niećko bronił się tem, iż on osobiście przeciwko działalności hr. Zamoyskiego oraz organizacji sokolej nie podnosił i nie podnosi żadnych zarzutów, że to, co podał do publicznej wiadomości, rzekomo stanowiło tylko powtórzenie uwag i komentarzy, zasłyszanych od miejscowej ludności.

Rzecznik oskarżyciela, syndyk Przewodnictwa Związku Sokolstwa Polskiego druh Niedzielski w dłuższem przemówieniu podkreślił społeczną doniosłość tej sprawy: rzetelna i bezinteresowna praca społeczna na każdym kroku spotyka się u nas z nieprzebierającą w środkach krytyką, płynącą z osobistych i partyjnych pobudek. Jedynem narzędziem tych napastników jest oszczerstwo. Pseudo ludowi działacze, usiłując odciągnąć lud wiejski od „Sokoła" i za wszelką cenę wznie-

cić nieufność do poczynań dworu, są świadomymi, czy nieświadomymi pomocnikami bolszewizmu, który te waśnie wyzyska dla swoich celów. Oskarżeni nie mogą ubiegać się o względy sądu, zasłaniając się działaniem dla dobra społecznego, gdyż cała ich robota jest antyspołeczna.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Osuchowskiego ferował wyrok, mocą którego oskarżeni Niećko i Garztecki zostali skazani na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 3 miesięcy każdy. Ponadto postanowiono ogłosić wyrok w kilku pismach na koszt oskarżonych.

UDZIAŁ SOKOLSTWA W UROCZYSTYM INGRESIE BISKUPIM W WŁOCŁAWKU.

W dniu 22 kwietnia Sokoli Pod-Okręgu Włocławskiego oraz Szwadron Sokołów pow. Lipnowskiego, wzięli udział w uroczystościach ingresu. Udział nasz wypadł pod każdym względem okazale i śmiało można twierdzić, że ze wszystkich organizacyj Sokół prezentował się najdodatniej, tak pod względem karności, jak i umundurowania i jednolitego wystąpienia.

O godz. 3-ciej na Placu Wolności zaczęły się gromadzić przybywające gniazda, przyczem liczebność ich przedstawia się następująco: Włocławek (32), Brześć (30), Dobrzyń (24), Dobre (24), Osięciny (22), Czerniewice (14), Lubraniec (14), Aleksandrów (12), Boniewo (10), Ciechocinek (3), i Radziejów (22) — co w sumie daje cyfrę 190 druhów umundurowanych, oraz szwadron konny pow. Lipnowskiego, liczący 60 szabel. Po zdaniu raportu przez Naczelnika Podokręgu d-ha B. Zielińskiego Prezesowi Podokręgu d-howi P. Kowalewskiemu, kompanje piesze udały się na czoło pochodu (poprzedzone przez szwadron konny Sokoła), aby po dojściu do Katedry, trzymać u wejścia do niej szpaler. Jeszcze przedtem szwadron konny Sokoła pod dowództwem rtm. rez. d-ha Wojniłowicza udał się na spotkanie J. E. Ks. Biskupa W. Krynickiego i towarzyszył mu przy wjeździe do miasta. Dziarska postawa Sokołów-ułanów budziła ogólny podziw i zachwyt. Po skończonych uroczystościach kościelnych, oddziały piesze i konne ustawiły się wzdłuż drogi z Katedry do pałacu biskupiego, po obu stronach efektownej bramy tryumfalnej, wzniesionej przez Zarząd Podokręgu Włocławskiego, zaś członkowie Zarządów Gniazd, tworzyli asystę przy baldachimie. Podczas posłuchania, jakiego udzielił J.E. Ks. Biskup W. Krynicki przedstawicielom miejscowych organizacyj, został mu wręczony przez Prezesa Podokręgu d-ha P. Kowalewskiego, artystycznie wykonany adres hołdowniczy. Uroczystości ingresowe zakończyła wieczerza dla zaproszonych gości, na której Sokół był reprezentowany przez d-hów Prezesów Kowalewskiego i S. Markowskiego, zaś dla braci sokolej urządzono zabawę taneczną, na której bawiono się ochoczo.

ZAWODY W KOWALU.

Dnia 15 kwietnia odbył się w Kowalu bieg na 2000 m. przy udziale zawodników z Gniazd: Kowala, Czerniewic i Chocenia. Wyniki biegu przedstawiają się następująco. 1) Tuchorski (Czerniewice) 6 m. 45 s., 2) Wasalski (Choceń) 7 m. 7 s., 3) Wcześniak (Ch) 7 m. 17 s., 4) Ambrożewicz (Kowal), 5) Olechnicki (K), 6) Tuchorski (Cz), 7) Spychalski (K). Wynik uzyskany można nazwać, jak na początek sezonu, wyśmienitym i stanowi on nowy rekord Podokręgu.

ZLOT W LIPNIE.

Zarząd Podokręgu Włocławskiego projektuje urządzenie w dzień Zielonych Świąt Zlotu propagandowego w Lipnie z okazji poświęcenia sztandaru tamtejszego Sokoła konnego. Na Zlocie tym ćwiczone będą obrazy druhów I, II, III i V oraz druhen I, II, III i IV.

Z ŻYCIA SOKOŁA RADOMSKIEGO.

W dn. 18 marca b. r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. Gimnastycznego „Sokół" w Radomiu.

Obradom, przy udziale 80 kilku członków, w obecności asesorów: Wł. Morawskiego i T. Zabiełło przewodniczył prezes gniazda dh Niedźwiecki — który na wstępie uczcił pamięć zmarłych w roku 1927 druhów: kapitana weterana 1863 r. ś. p. Józefa Wojdackiego, — chrzestnego ojca sztandaru sokolego i ś. p. Franciszka Jakaczyńskiego.

Ogólne sprawozdanie z działalności T-wa za sprawozdawczy rok 1927 złożył wiceprezes J. Lachorski, — zaś szczegółowe skarbnik dh K. Majewski, — gospodarz dh Kochanowski i naczelnik dh Cz. Krassowski.



Kozłówka — Zbiórka gniazda.

O własnych siłach, bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz, dążył Zarząd gniazda przedewszystkiem do zorganizowania ćwiczebnych drużyn męskiej i żeńskiej oraz drużyny przysposobienia wojskowego, do wybudowania i urządzenia boiska sokolego, oraz zebrania funduszów na budowę własnej sokolni.

Ćwiczenia sokole odbywały się w trzech drużynach: męską drużynę ćwiczebną prowadził początkowo dh L. Janowski, a po jego ustąpieniu dh Cz. Krassowski. Drużynę żeńską dh Krassowski, następnie przejściowo druhna M. Serwatowiczówna, ostatnio d-ha W. Radejewska, drużynę P. W. organizował dh Bol. Krassowski.

W roku sprawozdawczym zor-

ganizowaną została drużyna piłki nożnej.

Ćwiczenia gimnastyczne (oraz zbiórki sokole) odbywały się w dzierżawionej od Radomskiej Dyrekcji Kolejowej sali, z frekwencją od 10 do 30 ćwiczących w 6-ciu godzinach tygodniowo.

Programem pracy Zarządu było dążenie do wybudowania i urządzenia sokolego boiska na uzyskanych od władz państwowych i odmierzonych oraz oparkanionych już terenach przy szosie Kozienickiej, i w tym kierunku prace posunęły się wybitnie naprzód, przy poważnym nakładzie funduszów Towarzystwa.

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania w r. 1927 — zarząd rozpoczął i kontynuuje akcję zbierania grosza na budowę własnej sokolni przez wypuszczenie cegiełek w cenie od 1 do 100 zł.; akcja w początkach przyniosła sumę około 2.000 zł., którą złożono na rachunku w P. K. O. za Nr. 64328.

Niestety, zakreślony program działalności spotkał się z nieoczekiwanemi, a poważnemi przeciwnościami, gdyż Radomska Dyrekcja kolejowa z dniem 4.I.1928 r. pozbawiła Sokoła sali ćwiczeń, zaś teren na boisko sokole uzyskany i dużym kosztem oraz nakładem pracy urządzony, ma być oddany innej instytucji na cele reprezentacyjnego stadjonu. Jednak Sokół, mimo wszystkich przeciwności i trudności, dążyć będzie wytrwale do realizacji programu i zadań sokolstwa polskiego.

Sprawozdanie kasowe wykazało w dochodach zł. 9.030.01, w rozchodach zł. 9.010.75 — a więc pozostałość kasowa zł. 29.26.

Preliminarz budżetu na rok 1928 przedstawia w dochodach i rozchodach sumę 4.430 zł.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorjum i wyrażono d-howi W. Niedźwieckiemu podziękowanie za ofiarę 500 zł. na zorganizowanie drużyny piłki nożnej.

Z kolei dokonano wyborów; zostali wybrani: do zarządu: Maliński, Orzechowski Wacław, Krethlow 2, Miecznikowski J., Kochanowski J.; do komisji rewizyjnej: Chwaliński St., Krassowski J., Majewski B., do sądu honorowego. Bogdański Cz., Pinno R., Staniszewski Br., Wędrychowski W., Wilkiera E., do Rady Okręgowej: Krassowski Cz., Krzeczkowski J., Lachorski J., Niedźwiecki W.

Wnioski druhów: Majewskiego B. i Gerulewicza w sprawie ściągania składek przekazano Zarządowi, — zaś w sprawie boiska sokolego uchwalono: Walne zebranie wzywa Zarząd, by poczynił wszelkie możliwe starania i wysiłki w kierunku zatrzymania posiadanych i odmierzonych terenów na boisko przy Kozienickiej szosie, a w przeciwnym razie do wydobycia od Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. względnie od Magistratu m. Radomia kosztów, wydatkowanych na ogrodzenie, niwelację boiska i inne w tym względzie potrzeby.

DZIELNICA POMORSKA.

W dn. 29 kwietnia Grudziądz wykazał swe sympatje do Sokoła, który w dniu tym miał swe doroczne obrady Rady Dzielnicy Pomorskiej, t. j. przedstawicieli gniazd sokolich z Województwa Pomorskiego oraz obszaru nadnoteckiego z Województwa Poznańskiego.

Przybyło około 120 delegatów oraz wszyscy członkowie Przewodnictwa Dzielnicy. Przewodnictwo Związku reprezentował naczelnik Związkowy dh Fazanowicz z Poznania, a Głównego Dowódcę Stałych Drużyn Sokolich dh Marciniak z Warszawy.

Zjazd ten poprzedziło w sobotę zebranie pełnego zarządu, na który przybyli tak członkowie Przewodnictwa, jak i przedstawiciele 11 okręgów do Dzielnicy Pomorskiej należących.

Zebranie Zarządu, które odbyło się w nowootwartym Sekretarjacie przy ulicy 3 Maja 10, zagaił prezes Wł. Samoliński.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez zastępcę sekretarza dh. Kunza, przystąpiono do omówienia porządku obrad na roczny zjazd Rady.

Uchwalono przenieść Sekretarjat do Grudziądza. Załatwiono mnóstwo bieżących spraw, jak nie mniej przyjęto do Związku kilka nowopowstałych gniazd.

W niedzielę już o godz. 8 rano zaczęła się zbierać drużyna sokola gniazd grudziądzkich i podmiejskich na dziedzińcu gimnazjum klasycznego. Do pochodu stanęło około 300 ludzi.

Dh prezes Samoliński, w towarzystwie naczelnika Dzielnicy dh. Makowskiego, przyjął raport, zgłoszony przez podnaczelnika Dzielnicy dh. Dostatniego. Następnie ruszył pochód z 2 sztandarami Sokolemi (Grudziądz i Mniszek) oraz z 6 sztandarami innych organizacyj P. W. do płyty nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieniec.

Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym odprawił kapelan Sokolstwa ks. prob. Turzyński z Gdyni, który też w podniosłych słowach przemówił do zebranych, wskazując, że sokolstwo, to apostolstwo idei miłości, braterstwa, poświęcenia bezgranicznego dla dobra ukochanej Ojczyzny i kościoła św.

W uroczystości wziął udział senior Sokolstwa na Pomorzu, członek honorowy Związku, dh Kazimierz Goncerzewicz z Grudziądza.

Następnie ruszył imponujący pochód ulicami Mickiewicza, Groblową, 3 Maja, na pl. 23-go Stycznia, gdzie odbyła się defilada przed Radą Dzielnicową.

Wspaniały był wygląd drużyn, barwne a piękne mundury zrobiły dodatnie wrażenie. Druhny z prezeską Kaczmarkówną i naczelniczką Zalewską wyglądały imponująco. Bardzo dobrze uwydatniła się jazda Sokola, która zrobiła swój pierwszy występ i złożyła swój egzamin. Oddziałem tym dowodził komendant Karpiński.

Jeżeli oddział konny tak sprawnie i dobrze się spisał, to wielka w tem zasługa instruktora, p. rotmistrza Pułkiewicza, który czyni wszystko, aby z naszych młodzieńców zrobić doskonałych kawalerzystów.

Zebranie Rady zagaił dh prezes Wł. Samoliński, który powitał władze administracyjne, wojskowe i sokole, oraz przedstawicieli bratnich organizacyj. Dh prezes odczytał pismo ks. biskupa Okoniewskiego, zawierające błogosławieństwo dla Rady, które zebrani wysłuchali stojąco. Wielki zapał wzbudziło odczytanie serdecznego listu dh. Adama Zamoyskiego, prezesa Związku.

Życzenia zjazdowi w imieniu Wojewody Pomorskiego, miasta i swojem, złożył p. prezydent Włodek. Szczególnie wzniosły był moment, gdy p. prezydent udekorował srebrnym krzyżem zasługi prezesa Dzielnicy Wł. Samolińskiego, a drużyna zgotowała mu żywiołową owację. Witali zjazd p. starosta Czarliński, prezes okręgu III dh A. Kamrowski i kap. Goga.

Przewodniczył obradom dh Wł. Samoliński, a protokół pisali sekretarze dh. A. Malczewski z Bydgoszczy i St. Kunz z Grudziądza.

Interesujący referat o „Stałych Drużynach Sokolich“ wygłosił dh Marciniak, wykazując, jak chce-



Sokół żeński w Bydgoszczy.

my i musimy uprawiać P. W. w Sokolstwie dla dobra Państwa.

W dyskusji nad referatem zabierali głos dh. Wolski z Lubawy, Braśniewski z Tucholi, Adamski z Torunia, naczelnik Fazanowicz z Poznania i major Kempiński.

Sprawozdań nie odczytywano, ponieważ rozdane były obecnym wydrukowane.

W dyskusji zabierali głos dh. prof. Gaweł z Gdańska, Adamsk. z Torunia, Szatkowski z Brodnicy, dr. Suchecki z Starogardu, Malczewski z Nakła, Banaszek z Grudziądza oraz naczelnik Związkowy dh Fazanowicz.

Sprawozdania przyjęto do wiadomości, a na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Przewodnictwu absolutorjum. Zatwierdzono również budżet na rok 1928 bilansujący tak w dochodach jak i rozchodach kwotę 6.250 zł.

O zlocie związkowym referuje naczelnik Dzielnicy dh Makowski, którego wywody uzupełnił naczelnik Związkowy dh Fazanowicz.

Do Przewodnictwa wybrano dh Alojzego Szubrycha.

Przyszły Zjazd Rady odbędzie się w Toruniu. Po wyczerpaniu porządku dziennego obrady zamknięto.

Zaraz po zebraniu Rady odbyło się zebranie Przewodnictwa Dzielnicy pod przewodnictwem prezesa Dzielnicy dh. Wł. Samolińskiego. Na sekretarza wybrano dh. St. Kunza na skarbnika dh. A. Szubrycha z Grudziądza, na gospodarza dh. B. Zmudzińskiego z Bydgoszczy, na inspektora Dzielnic S. D. S. kap. rez. dh. Czarnotę-Bojarskiego z Wąbrzeźna.

Do Zarządu Związku delegowano dh. prezesa Wł. Samolińskiego, A. Malczewskiego i naczelnika Makowskiego.

WSPANIAŁA MANIFESTACJA SOKOLA W BYDGOSZCZY.

Sokół żeński w Bydgoszczy obchodził w dniu 15 kwietnia swą pierwszą rocznicę istnienia, połączoną z poświęceniem sztandaru. Na tę uroczystość wysłało Przewodnictwo Związku przewodniczącą Związkowego Wydziału Sokolic dh. Holder - Eggerową, przybył też prezes Dzielnicy dh. Wł. Samoliński, Okr. V z swym prezesem dh. A. Malczewskim na czele stawił się w całym komplecie. Wszystkie gniazda brały czynny i żywy udział w tym święcie druhen.

O godz. 10-ej w Resursie Kupieckiej odbyła się zbiórka delegacyj i zaproszonych gości. W ogrodzie ustawił naczelnik okręgowy pochód, który wyglądał imponująco z 24 sztandarami. Barwny ten pochód otworzyli kolarze, a zamykał Sokół konny.

W kościele Klarysek, przybranym w zieleń i wypełnionym po same brzegi publicznością, odprawił uroczystą mszę św. kapelan Sokolstwa, ks. prob. Turzyński z Gdyni, który poprzednio poświęcił wspaniały sztandar. Chrzestnymi byli: druhny: Stobiecka, Maciejewska, Dr. Czajkowska, Pawłowska, Ziółkiewiczowa, poetka Krzemińska (Solec Kujawski), dr. Kantakowa, hr. Bnińska (Samostrzel pow. Wyrzyski), Zamoyska (Kozłówka), naczelniczka Hofmanówna, dr. Dobrowolska, druhowie: prezes Dzielnicy Samoliński (Grudziądz), prezes Okr. A. Malczewski, redaktor Jan Teska, Stawiński, starosta Beretta, wicepr. Chmielarski, generał Thommee, prezes Rady miejskiej K. Bayer, Zwierzycki, prof. Albrycht, Ludwik Sosnowski, dr. Soboczyński i Miechowski.

Po mszy św. wygłosił kapelan Turzyński przepiękne kazanie okolicznościowe.

Następnie w pochodzie, na którego czele kroczyła orkiestra sokola gniazda V, ruszono przez główne ulice miasta przed płytę nieznanego powstańca, gdzie straż honorową pełnili b. powstańcy umundurowani. Sokolice złożyły wspaniały wieniec, a prezes Okręgu V dh Malczewski zarządził

jednominutowy spokój. Po odegraniu hymnu narodowego ruszył pochód w kierunku Resursy Kupieckiej.

Następnie odbyła się defilada przed nowo poświęconym sztandarem, którą odbierał prezes Dzielnicy dh. Wł. Samoliński w otoczeniu starszyzny sokolej i władz administracyjno - wojskowych.

W Resursie Kupieckiej odbyła się uroczysta akademja, którą zagaiła w serdecznem, pełnem treści przemówieniu prezeska dh. Teskowa.

Wręczenie sztandaru odbyło się bardzo uroczyście. Prezes Dzielnicy dh. Wł. Samoliński oddał go w ręce prezesowi Okręgu dh. Malczewskiemu, który go wręczył z stosownem przemówieniem prezesce Teskowej, która złożyła ślubowanie, a następnie odebrała przysięgę od chorążej, dh. Sienkiewiczowej. Poczet sztandarowy stanowiły pp.: Cholewianka, Szetta, dr. Chmielewski, pułk. Maliliżanka i Matczyńska. Następnie składali życzenia: starosta Bereszewski, prezes Rady miejskiej, p. K. Beyer, dr. Czajkowska im. wioślarek, delegaci B. T. W., Hallerczycy, Oficerowie rezerwy (major Kwiatkowski), Harcerze, Powst. i Woj., Czerwony Krzyż, Czytelnia dla kobiet, P. Z. Kolej., Zw .Podof. Rezer., Bractwa Strzeleckie Sokół XIII Warszawy (dh. Walczewska), Inowrocławia, Grudziądza, Gdańska, Chojnic, Torunia, Świecia, Brodnicy, Tczewa, „Grażyna" Nakła, Kościerzyny, Wejherowa, Szubina, Łabiszyna, Łęgnowa, Koronowa i t. d. Dłuższe przemówienie wygłosiła m. in. b. posłanka na Sejm dh. Holder-Eggerowa z Warszawy. Im. Robotników Kat. przemówił p. Jan Cywiński.

Pamiątkowe gwoździe do sztandaru ofiarowali pp. wiceprezydent Chmielarski, starosta Beretta, im. gen. Thommee'go pułk. Maliszewski, prezes Samoliński, dr. Czajkowska, Hoffmanówna, Sokół Łęgnów, ks. kap. Hurzyński, Miechowski, Pawłowska, Zwierzycki, VII gniazdo Sokoła, Zw. Hallerczyków, B. T. W., Gryg, Okręg IV, Walczewska z Warszawy, Stobiecka, Okręg V, Sokół Bydgoszcz V, Przewodnictwo Dzielnicy Pom., Sokół Wroczy, hr. Zamoyska, Okręg XI Świecie, gniazdo Bydgoszcz I, Żeński Sokół Grudziądz, Sokół konny Toruń ,Zarząd Okręgu III Grudziądz, Redakcja „Dzienn. Bydgoskiego" i dyrekcja drukarni Bydgoskiej. Po 50 zł. złożyli dh. prezes Dzielnicy Wł. Samoliński, redaktor Jan Teska, przewodnicząca Wydziału Zw. Sokolic dh. Holder-Eggerowa, prezes Malczewski, Stobiecki i Ziółkiewiczówna.

Uroczystość poświęcenia sztandaru była naprawdę wielką uroczystością i manifestacją nietylko sokolą, ale narodową w Bydgoszczy.

Po przerwie odbyło się zebranie Zarządu, na którem omówiono utworzenie Wydziału Okr. Wieczorem odbyła się zabawa.

Uznanie i cześć należy się zarządowi całemu gniazda żeńskiego, a szczególnie prezesce dh. Teskowej, za ofiarną i pełną poświęcenia pracę, jaką włożono dla organizacji Sokoła Żeńskiego. Prezeska dh. Teskowa może być dumną z dotychczasowej pracy, bo wydała owoc bogaty.

WALNY ZJAZD RADY OKRĘGOWEJ W LESZNIE WLKP.

W dn. 26 lutego odbył się w Lesznie Wlkp. doroczny walny zjazd Rady Okręgowej. O godz. 9 przed poł. zagaił obrady prezes okręgowy dh A. Mrowicki.

Na zjeździe reprezentowanych było 12 gniazd, a to: Gostyń, Leszno, Rawicz, Radomcko, Włoszakowice, Rydzyna, Bukowiec Górny, Piaski, Lubonia, Kąkolewo, Święciechowa i Świerczyna. Nie przysłały swych delegatów gniazda: Bojanowo, Strzyżewice i Szelejewo.

Następnie sekretarz okręgowy, dh St. Szal, przeczytał sprawozdanie z ostatniego walnego zjazdu Rady, poczem przystąpiono do sprawy instruktora okręgowego, którą bardzo obszernie referował naczelnik okręgowy, dh St. Szurkowski, a dh prezes Mrowicki przeczytał umowę trzymiesięczną, jaką Przewodnictwo Okręgu zawarło z dh. Tadeuszem Rydlewiczem, jako instruktorem Okręgu. W dyskusji, jaka się nad tą sprawą wywiązała, zabierali głos dhowie T. Smolanowicz, red. Machalewski, Szurkowski, M. Matyla i Szurkowski St.

Punkt następny zawierał komunikaty zarządu okręg., w których pomiędzy in. dh prezes Mrowicki omawiał półdzielnicowy zlot, który odbędzie się dnia 24 czerwca r. b. w Lesznie.

W zlocie tym wezmą udział okręgi: Kościański, Krobski, Wolsztyński i Leszczyński. Również podał dh prezes do wiadomości pismo Dzielnicy Wlkp. w sprawie zgłaszania oddziałów sokolich do Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Jednocześnie zwrócił się z apelem do delegatów, aby gniazda wszystkie zatargi zgłaszały do Przewodnictwa Okręgu, oraz by nadsyłały odpisy protokółów walnych zebrań. Dh naczelnik Szurkowski zakomunikował o zawodach i imprezach, jakie odbędą się w roku 1928 w Dzielnicy i Okręgu.

Następnie zdał sprawozdanie sekretarz okręgu, dh Szal, z którego wynika, że do Okręgu Leszczyńskiego należy 16 gniazd, 2 gniazda a to: Strzyżewice i Szelejewo zorganizowane w roku sprawozdawczym, zaś gniazdo Pawłowice notuje okręg jako gniazdo chwilowo nieczynne, gdyż mimo usilnych starań ze strony Przewodnictwa Okręgu, w gnieździe tem nie dało się pobudzić żywotnej pracy sokolej.

Okręg Leszczyński liczy 704 członków, w tem 636 druhów i 68 druhen, młodzieży 426, w tem 316 chłopców i 110 dziewcząt. Liczba członków podniosła się w stosunku do roku 1926 o 44, młodzieży o 103.

Następnie zdał sprawozdanie skarbnik Okręgu, dh Muszyński. Dochodu w r. ub. było 2.175,78 zł. rozchodu 1.890,45 zł. Jednocześnie przedłożył dh skarbnik budżet Okręgu na rok 1928, na sumę 2.549,98 zł.

Sprawozdanie Naczelnika Okręgu przedłożył dh naczelnik Szurkowski St. W ciągu roku odbyło naczelnictwo 11 posiedzeń, zjazdów naczelników odbyło się 4. Lustracje przeprowadzono we wszystkich gniazdach. Okręg brał udział w zawodach dzielnicowych i związkowych w Poznaniu, gdzie 6 druhów z okręgu osiągnęło ponad 75 proc punktów, zdobywając zarazem 6 pierwszych nagród dzielnicy. Zawody okręgowe odbyły się w Lesznie dnia 28.8. Do zawodów stanęło 47 druhów i 9 druhen z 8 gniazd.

W 14-dniowym kursie dla druhen w Kozłówce brała udział dhna Sulczykówna z gn. Leszna, w 6 tyg. kursie związkowym dla druhów w Gorlicach brał udział dh Ratajczyk St. z Leszna. Dnia 4.12 odbył się w Lesznie okręgowy kurs dla druhen, w którym wzięło udział 13 druhen.

Ćwiczących liczy okręg 248 dhów i 50 dhen.

Dh prezes Mrowicki na wstępie swego sprawozdania nadmienił, że rok 1927 rozpoczął się w niezbyt pomyślnych warunkach. Pomimo to stwierdził dh prezes tężyznę i żywotność okręgu. Na lustrację gniazd wyjeżdżali członkowie Przewodnictwa 23 razy, w celu założenia nowych gniazd 4 razy, nie wliczając w to wyjazdów do innych okręgów i t.d. Zlot okręgowy, połączony z 25-letnią rocznicą założenia i poświęcenia boiska gniazda Leszna, odbył się dnia 3 lipca w Lesznie. Z okręgu brały udział wszystkie gniazda, oprócz Pawłowic, które jest nieczynne. W zlocie tym brały udział również okręgi: Krobski, Kościański, Poznański, Wolsztyński i Jarociński.

Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos dhowie: Maliński z Rawicza, Kochowicz z Piasków, Szurkowski M. i Szurkowski St. z Leszna, poczem na wniosek członków komisji rewizyjnej zatwierdzono budżet okręgu na r. 1928 oraz udzielono pokwitowania skarbnikom i członkom zarządów.

Po dokonanych wyborach Przewodnictwo okręgu składa się z następujących dhów:

Prezes — Ant. Mrowicki, Leszno; zast. prez. — Bronisław Kotlarski, Leszno; naczelnik — Stanisław Szurkowski, Leszno; sekretarz — Stanisław Szal, Leszno; skarbnik — Czesław Muszyński, Leszno; Tomasz Kozłowski, Leszno; Jan Matyla, Święciechowa, Władysław Kutzner, Kąkolewo.

Na rewizorów kasy wybrano dhów: Zwierzyńskiego Władysława z Leszna, Szurkowskiego Władysława z Leszna i Bortla z Bukowca Górnego. Do sądu honorowego powołano dhów: Szurkowskiego Miecz. z Leszna, Moszczeńskiego Leona z Rydzyny, Peiserta Kazimierza z Gostynia, Burę Jana z Bukowca Górnego, Tomaszewskiego, Zwierzyńskiego Wł. z Leszna, Bernarda Murawskiego z Rawicza, Smolanowicza Teodora z Leszna i Hensla Michała z Gostynia.

W wolnych głosach referował p. por Patryas sprawę P.W. W dyskusji nad wygłoszonym przez p. por. Patryasa referatem, przemawiali dhowie Szurkowski M., Szurkowski St. i Kochowicz z Piasków. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych salwował dh prezes o godz. 23.45 zebranie hasłem: Czołem!

ZEBRANIE ZARZĄDU OKR. III DZIELN. POMORSKIEJ.

Zarząd Okręgu III Dzielnicy Pomorskiej odbył dnia 20 kwietnia w Grudziądzu swe zebranie pod przewodnictwem prezesa dh Kamrowskiego. Protokół pisał dh Szubrych. Obecni na zebraniu byli prezes Dzielnicy Pom. dh Wł. Samoliński i sekretarz tejże dh St. Kunz. Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatnich zebrań Zarządu, zakomunikował dh prezes Kamrowski, że dnia 16.4.28 r. utworzono Wydział Okręgowy Sokolic, którego przewodniczącą została dh. Kellasowa, zastępczyni dh. Łęczyńska, dalsi członkowie dh. Kaczmarkówna, Zalewska, Dostatnia i Kowalska z Małego Tarpna.

Druhnę Kellasową kooptowano do Zarządu Okręgu III „Sokoła“, w celu założenia wydziału Sokolic w Chełmnie, odbyła się tamże konferencja. Z okręgu byli obecni dh prezes Kamrowski i dh. Kellasowa i Łęczyńska z Wydziału Okręgowego Sokolic. Wydział sokolic niebawem zostanie utworzony.

Na wniosek prezesa Kamrowskiego wybrano komisję w osobach druhów: Federskiego, Dostatniego i Kamrowskiego, która zajmie się budową sokolni w Grudziądzu. W tym celu prawdopodobnie założoną zostanie Spółdzielnia budowlana. Założono okręgowy wydział oświatowy w skład którego weszli d-howie: dr. Grygier, St. Kunz i Goncerzewicz. Uchwalono zorganizować miesiąc propagandowy w okręgu, który trwać będzie od 29 kwietnia b. r. aż do końca maja w tym celu rozesłano już do kupiectwa odpowiednie odezwy.

Omawiano też sprawę ubezpieczenia członków ćwiczących „Sokoła“, którą powinni zająć się prezesi gniazd.

Po wyczerpaniu obrad zamknął zebranie prezes Kamrowski hasłem „Czołem!“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW SOKOLICH W POWIECIE RYBNICKIM.

W dn. 15 kwietnia odbył się w Rybniku Zjazd Rady Okręgowej (Okręg VIII). Na Zjeździe było obecnych 25 druhów reprezentujących 11 gniazd sokolich i to: Rybnik, Rydułtowy, Knurów, Paruszowiec, Chwałowice, Niedobczyce, Czernica, Popielów, Radziejów, Krywałt i Czerwionka.

Ze sprawozdań zarządu okręgowego wynika, że poziom sokoli stale wzrasta, dzięki nowym siłom, które weszły w skład zarządu okręgowego w roku zeszłym. Lecz nie można się spodziewać większych wyników z usiłowań, dopóki nie zmniejszy się bezrobocie, które może najwięcej dotknęło pow. rybnicki.

Zarząd okręgowy czyni starania celem zakupienia jakichbądź ...ków lokomocji, które są koniecznie potrzebne dla sprawniejszego lustrowania gniazd. Nadmienić trzeba, że gniazda sokole w pow. rybnickim są porozrzucane po miejscowościach, do których nie można dojechać koleja.

Na Zjeździe uzupełniono także zarząd, który przedstawia się następująco: prezes Józef Mandrysz, zast. prez. Teodor Szuła, członkami zarządu: Tyski Feliks, Knapczyk Ign., Szczypa Władysław, Godziek Jan, Sikora Józef, Rezner Józef, Bożek Stanisław, Dudek Karol, Nowomiejski Jan.

Naczelnikiem okręgowym pozostaje nadal Józef Sikora z Rydułtow, zaś delegatami do Dzielnicy d-howie Knapczyk Ign. i Koleżik Paweł. Zebranie miało charakter bardzo poważny.

RADA OKRĘGU IX WODZISŁAWSKIEGO.

Dnia 1-go kwietnia b. r. odbył się w Biertułtowach Zjazd Rady Okręgowej. Zjazd zagaił prezes okręgowy, dh. Różański, witając obecnych delegatów.

Reprezentowane były gniazda: Biertułtowy, Pszów, Obszary, Wodzisław, Zawada, Lubomia i Syrynia. Gniazdo Gołkowice nie wysłało swojego delegata. Przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego posiedzenia Rady, oraz sprawozdania roczne z czynności całego Zarządu. Następnie otworzono dyskusję nad sprawozdaniami, poczem udzielono całemu Zarządowi absolutorjum .

W skład Zarządu weszli: dh. Różański Józef z Biertułtów, prezes, dh. Sembol Franciszek z Pszowa, zast. prezesa, dh. MeisnerAugustyn z Biertułtów, zast. sekretarza, dh. Staniczek Karol z Biertułtów, skarbnik, dh. Flak Wilhelm z Obszar, gospodarz.

Następnie przystąpiono do sprawy rezygnacji Naczelnika dh. Kłoska, który przedstawił, że dalej jako naczelnik okręgowy pracować nie może, z powodu przejścia do służby państwowej.

Wybór naczelnika i jego zastępcy odroczono na 15 dni.

Do Komisji Rewizyjnej wybrana druhów: Wity i Kiery, obaj z Obszar.

Do Sądu Honorowego wybrano druhów: gen. dyr. Wojciechowskiego, kier. szkoły Wróblewskiego, kier. szkoły Szymańskiego i miernika Michalika.

Jako delegatów do Dzielnicy i Związku wybrano: dh. prezesa Flaka Wilhelma z Obszar i dh. prezesa Sembola Franciszka z Pszowa.

Po wyborze przystąpiono do dalszych obrad. Uchwalono składki do Okręgu rocznie w wysokości 20 groszy z każdego członka. Dh. Meisner Augustyn interpeluje gniazda w sprawie regularnego przedkładania raportów statystycznych, technicznych oraz ścisłego i szybkiego wykonywania poleceń Okręgu, zawartych w okólnikach.

Zakończono obrady uchwaleniem następnego posiedzenia Zarządu, które odbędzie się w dniu 15 kwietnia b. r. w Sokolni.

CZTERDZIESTOLETNIA ROCZNICA SOKOŁA ODESKIEGO.

W tych dniach odbyła się w Warszawie uroczystość obchodu czterdziestolecia założenia pierwszego w Rosji „Polskiego Stowarzyszenia Gimnastycznego Sokół w Odesie".

W roku 1888 garstka młodzieży polskiej w liczbie 11 osób, z pobudek czysto patrjotycznych, zdecydowała założyć na wzór Sokoła Lwowskiego takież gniazdo Sokole w Odesie. Inicjatorem był późniejszy działacz na tem polu i prezes stowarzyszenia Józef Konieczko.

Stowarzyszenie oczywiście istniało nielegalnie. Myślą przewodnią założycieli było rozwinięcie uczucia patrjotycznego wśród młodzieży polskiej na obczyźnie. W tym celu oprócz uprawiania gimnastyki sokolej, urządzano odczyty, pogadanki i dyskusje na tak zwanych „środach", na których zaznajamiano się z utworami powieściopisarzy, wieszczów i historyków. Sokół Odeski był ściśle zakonspirowany. Dopiero po 6 i pół z górą latach istnienia został wykryty przez moskiewską żandarmerję i zlikwidowany. Aresztowano podczas zajęć sokolich 14 druhów, a następnie padło ofiarą około 70 osób z polskiej kolonji w Odesie. Po kilkunastu miesiącach trzymania w więzieniu, cały zarząd zesłano do Archangielska na 5 lat, a pozostałych do innych miejscowości Rosji Europejskiej.

Przez okres czasu swego istnienia Sokół Odeski wydał znaczny zastęp prawdziwych patrjotów-Polaków i był tym cementem, który spajał w jedną całość różnorodną i rozproszoną kolonję polską, oraz podnosił ducha patrjotycznego na obczyźnie.

W 40-to letnią rocznicę Odeskiego Sokoła zjechali się do Warszawy jego byli członkowie z byłym prezesem, Józefem Konieczko i udali się do kościoła św. Anny, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którem wzniośle i pięknie przemawiał ks. Rektor Szwejnic, sławiąc czyn patrjotyczny tych, którzy nie przypuszczając, iż dożyją szczęśliwej chwili odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny, pracowali na obczyźnie w kierunku podniesienia ducha polskości, oraz nawoływał obecnych do pracy nad rozwojem i utrwaleniem mocarstwowej potęgi Państwa.

Po nabożeństwie odbyło się zebranie weteranów Sokoła Odeskiego u druha Jana Dobrowolskiego, które wśród miłego nastroju przeciągnęło się kilka godzin.

KRONIKA

(ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

W SOKOLSTWIE JUGOSŁOWIAŃSKIEM.

„Glasnik" z dn. 1 maja, organ Zw. Jugosłowiańskiego Sokolstwa podaje w kopji wezwanie do druhów i druhen za podpisem starosty Związku w imieniu przewodnictwa o okazanie współczucia narodowi Bułgarskiemu z powodu katastrofy wskutek trzęsienia ziemi i przesyła wyrazy współczucia „Junakowi" w Sofji.

Dalej komunikuje: Aktem K. Nr. 1178 z dn. 21.IV.28 zatwierdzono: iż protektorat nad zlotem w Skoplii objął Jego Królewska Wysokość następca tronu, Piotr. Minister spraw zagranicznych zwolnił zaproszonych gości na Zlot (Czechosłowaków, Polaków, Łużyckich-Serbów i Rosjan na obczyźnie) od opłaty za wizy.

Rozporządzeniem Ministra Komunikacji z dn. 23.III.1928 M. S. Nr. 4849 jest pozwolonem kolejom żelaznym przyznawać zniżkę wszystkim jadącym na zlot o 75 proc.

BIBLJOGRAFJA.

Pływanie. A. Zaleski i T. Semadeni. (Wydawnictwo Zakładu Narod. Im. Ossolińskich, str. 474). Pierwszy polski podręcznik nauki pływania, opracowany z wielkim nakładem pracy i znajomości rzeczy przez dwóch świetnych znawców tego sportu. W książce tej znaleść można wszystko prawie, co ma związek ze sportem pływackim. Począwszy od historji pływania, teoretycznych rozważań na temat szybkości ciał pływających, przeprowadzają nas autorzy przez analizę ruchów i style w pływaniu, aby potem szczegółowo zapoznać ze stylami mistrzów, startem, skokami, zasadami treningu i polo wodnem. Tyle daje część pierwsza książki, kończąca się rozważaniami na temat pływalni sportowej i organizacji zawodów. Część druga zawiera szczegółowe informacje o Polskim Związku Pływackim, jego statucie i regulaminie oraz o międzynarodowej federacji pływackiej. W części trzeciej znajdujemy tabelę światowych rekordów pływackich oraz rekordów polskich.

Już ten pobieżny przegląd treści książki najlepiej świadczyć może o tem, jak wielki materjał informacyjny i instruktorski jest w niej zawarty i ile rzetelnych korzyści przynieść ona może zarówno tym, którzy uprawiają sport pływacki, jak i tym, którzy zachęceni tem, co znajdą w tem dziele, zaczną pływactwo traktować z taką powagą, na jaką ten wspaniały sport zasługuje. Niewątpliwie praca pp. Zaleskiego i Semadeniego przyczyni się wielce do rozwoju pływactwa w Polsce.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE: KOMITET.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.